

Zamojska, Dorota

"Żydzi - studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)", Mariusz Kulczykowski, Kraków 2004 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 44, 236-242

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



życia codziennego. Zachowane materiały pozwalają nam zapoznać się np. z normami obyczajowymi i zwyczajami towarzyszącymi zawieraniu małżeństwa, jego funkcjonowaniu na forum publicznym a nawet jego rozwiązywaniu, ale nie wiemy czy i jak zmieniała się jakość tych związków, bo ilość rozwodów nie świadczy faktycznie o kondycji małżeństwa. Dawniej jego trwałość była wymuszana poprzez różne formy nacisku zewnętrznego, ale nie wiemy ile spośród tych „trwałych” małżeństw było małżeństwami udanymi, a jak duży był procent związków pozornych, formalnych, gdzie nastąpił rozpad pożycia, czy i jak zmieniła się to w czasie.

Jeszcze jedną kwestią wartą poruszenia jest kwestia tezy postawionej przez autorów we wstępie, ale na którą nie udało mi się znaleźć odpowiedzi w tekście. Teza owa zakłada bowiem, że w Polsce bardziej niż w Europie małżeństwo determinowało sposób myślenia o seksualności. Zapewne tak się działo, choćby z racji bardzo silnej pozycji religii katolicka czy faktu, że rodzina i wychowanie dzieci tak ważne było dla obrony narodowości. Są to jednak tylko moje przypuszczenia, dla których nie znalazłam potwierdzenia w tekście, tej wartościowej i bardzo interesującej, książki.

W omawianym tomie kontakty między płciami badane są celowo wyłącznie z perspektywy małżeństwa, choć jak zastrzegają się autorzy, nie wyczerpuje to całości zjawiska. Jednakże zapowiadają oni już wydanie następnego tomu szkiców dotyczących układów alternatywnych wobec małżeństwa, co będzie o tyle jeszcze ciekawsze, że przesłedenie ich wydaje się być zadaniem trudnym ze względu na pozabawiony akceptacji do nich stosunek ogółu społeczeństwa powodujący, że pomijane były one często milczeniem. Ciekawym zagadnieniem byłaby też refleksja nad społeczną sytuacją ludzi samotnych, albowiem w szczególności w XIX wieku człowiek samotny (w większym stopniu kobieta, choć dotyczyło to też mężczyźni) był

traktowany jako kaleki, „niepełny”. Rzutowało to na całe jego życie, na pozycję społeczną i materialną, a także możliwość realizacji swoich pragnień i ambicji. Był to problem, który z biegiem czasu narastał, gdy ilość szczególnie samotnych kobiet (co związane było z dramatycznymi losami narodu) gwałtownie wzrastała. Przemiana ta trwa do dziś, kiedy to nawet mamy do czynienia z gloryfikacją życia ludzi samotnych z wyboru, a realizujących się wyłącznie poprzez pracę zawodową.

Katarzyna Dormus

¹ Integralnie związany z omawianą serią, choć formalnie do niej nie zaliczony jest tom *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Zbiór szkiców pod red. A. Żarnowskiej, A. Szwarca, Warszawa 2000.

² Por. A. Pawłowska, *Kwestie etyczno-obyczajowe w prasie kobiecej przełomu XIX i XX wieku (na łamach „Steru” i „nowego Słowa”)*, „Studia Historyczne” 1987, z.4, s.571–587; K. D o r m u s, *Warszawski „Ster” (1907–1914) i jego program wychowawczy*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 2000, s.87–110.

³ Por. M. O l k u ś n i k, *Zwierciadło i drogowka. Prasa warszawska przełomu XIX i XX wieku o podróży i wypoczynku kobiety poza domem* [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego. Zbiór szkiców* pod red. A. Żarnowskiej, A. Szwarca, Warszawa 2001, s.239–263.

⁴ Por. R. R e n z, *Kobieta a planowanie rodziny w latach międzywojennych (w świetle źródeł kościelnych z kielecczyny)* [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego: wiek XIX i XX. Zbiór szkiców* pod red. A. Żarnowskiej, A. Szwarca, Warszawa 1997, s.115–122; D. K a ł w a, *Głosy kobiet w sprawie planowania rodziny w świetle prasy z lat 1929–1932*, op.cit., s.123–132; M. G a w i n, „Boyownicy i boyowniczi”. *Srodowisko „Wiadomości Literackich” wobec problemu regulacji urodzin*, op.cit., s.133–147; i d e m, *Planowanie rodziny – hasła i rzeczywistość* [w:] *Równe prawa...*, s. 221–239; K. S i e r a k o w s k a, *Macierzyństwo – wizje a rzeczywistość*, op.cit., s.209–219.

Kulczykowski Mariusz, *Żydzi – studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Kraków 2004, ss 734. (PAU – Prace Komisji Historii i Kultury Żydów, 5).

Monografia prof. M. Kulczykowskiego stanowi kontynuację pracy opublikowanej w 1995 r. *Żydzi – studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie autonomicznej Galicji (1867*

*– 1918)*¹. Praca ta była podsumowaniem kwerendy, stanowiącej fragment szerszego, kierowanego przez Prof. M. Kulczykowskiego projektu badawczego dotyczącego formowania się

polskiej inteligencji. Jednym z najpoważniejszych jej atutów, umożliwiających jednocześnie wyjątkowo pełne i w wielu aspektach nowatorskie spojrzenie na społeczność studencką UJ w dobie autonomicznej, była baza źródłowa – sięgnięcie do jednostkowych akt każdego studenta, pozwalające na oderwanie się od opracowywanych przez władze uczelniane i ministerialnych urzędników zestawień, ocenienie faktycznych rozmiarów rozmaitych zjawisk, uzyskanie precyzyjnych danych statystycznych – przy jednoczesnej stałej świadomości ludzkiego, jednostkowego wymiaru badanych procesów. Opisując rozwój społeczności Żydów-studentów UJ, w tym i znaczący (od ok. 6,6% ogółu studentów UJ w początkach doby autonomicznej, do ponad 15,5% na progu I wojny światowej i 29,4% w roku akademickim 1917/1918) wzrost ilościowy tej grupy, doszedł autor do wniosku, iż w okresie tym ukształtowała się liczna grupa Żydów-absolwentów wyższych uczelni, dzięki wykształceniu zajmujących stosunkowo wysoką pozycję społeczną – prof. M. Kulczykowski pisze o powstaniu „nowej elity”. Pozostaje pytanie, na które z pewnością niełatwo – być może w ogóle nie można – odpowiedzieć jednoznacznie: w jakiej mierze elita ta była elitą społeczności żydowskiej, a w jakiej – elitą (polskiego) społeczeństwa galicyjskiego w ogóle? Problem jest niebagatelny, jeśli uwzględnimy, że przed I wojną światową ok. połowa adwokatów i trzecia część lekarzy galicyjskich – była Żydami².

Oddana obecnie do rąk czytelnika praca M. Kulczykowskiego *Żydzi – studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)* kontynuuje wątki i założenia badawcze wcześniejszej publikacji. Tak jak poprzednio, wielką zaletą, ale i elementem narzucającym zakres problemowy pracy jest baza źródłowa – wytworzone w toku studiów jednostkowe akta studenckie, kwestionariusze osobowe, katalogi studentów, rodowody, protokoły egzaminacyjne etc. Ponieważ szczęśliwie akta UJ zachowały się bez strat, wszelkie czynione na podstawie tej imponującej – iście benedyktyńskiej – kwerendy zestawienia statystyczne odnoszą się do pełnej grupy badanej, a nie mają charakteru badań sondażowych, opartych na analizie bardziej lub mniej reprezentatywnej części społeczności. Przedmiotem badań autora jest „student rzeczywisty” – „każdy znany z imienia i nazwiska student wyznania mojżeszowego, liczony raz jeden, niezależnie

od ilości semestrów i lat akademickich spędzonych w uniwersytecie” (s. 55). Wyjątkiem są ci, którzy studiowali kolejno na dwu wydziałach – ci byli dwukrotnie wpisywani do bazy danych. Podstawą zaliczenia konkretnej osoby do grupy studentów-Żydów było albo zadeklarowanie przez samego studenta w aktach personalnych wyznania mojżeszowego, albo – w wypadku uchylenia się przez studenta od takiej deklaracji – ustalenie w toku uzupełniających poszukiwań źródłowych, iż pochodził on z rodziny tego wyznania. W rezultacie tej niezwykle żmudnej kwerendy uzyskane zostały jednak dane kompletne, pozwalające na formułowanie autorytatywnych wniosków. Tak jest np. w budzącej wiele emocji kwestii przyczyn gwałtownego wzrostu odsetka studentów-Żydów na uczelniach polskich (w tym i na UJ) u schyłku I wojny światowej i na progu niepodległości. Publicystyka polska (zwłaszcza sympatyzująca z Narodową Demokracją) chętnie tłumaczyła to zjawisko uchylaniem się przez młodzież żydowską od służby wojskowej i „obowiązków patriotycznych”. Prof. M. Kulczykowski, na podstawie analizy akt studenckich, stwierdza, że (zgodnie z uchwałami wieców studenckich i Senatu akademickiego) w pierwszych latach niepodległości „studentami i studentkami zostawały tylko te osoby, które zdołały w sposób nie budzący wątpliwości udowodnić, że wypełniły *obowiązek narodowy*, czyli aktywnie uczestniczyły w procesie restytucji i obrony państwa polskiego w pierwszych latach jego istnienia” (s. 21)³. Tak więc przyczyną faktycznej „nadreprezentacji” młodzieży pochodzenia żydowskiego wśród studentów – wszystkich zresztą, z wyjątkiem poznańskiego – państwowych uniwersytetów polskich, nie da się sprowadzić do łatwego stwierdzenia, że Żydzi studiowali, podczas gdy Polacy walczyli...

Praca podzielona jest na cztery części. W pierwszej scharakteryzowane zostały ogólne warunki studiów na UJ w okresie międzywojennym, omówiona liczebność studentów UJ w tym okresie oraz opisana kategoria „studenta rzeczywistego”, którą autor posługuje się w swych dalszych rozważaniach. Osobny rozdział poświęcono tu burzliwemu okresowi 1918–1921, w którym wydarzenia polityczne i – będące w znacznej mierze ich konsekwencją – zmiany prawne bezpośrednio kształtowały rytm i formy życia Uniwersytetu. Poza bardzo interesującą charakterystyką mało

zanego problemu udziału studentów żydowskich w walkach o niepodległość Polski zwraca tu uwagę wątek sporów kompetencyjnych pomiędzy władzami UJ a Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie zakresu i trybu przyznawania ulg w studiach uczestnikom walk niepodległościowych i studentom-żołnierzom. Kwestionowanie przez władze akademickie kompetencji MWRiOP, a nawet sabotowanie zarządzeń ministerstwa w tej sprawie nie wynikało z zasadniczej różnicy poglądów obu instancji w tej kwestii. U jego podstaw leżało raczej wygórowane wyobrażenie profesury o zakresie uniwersyteckiej autonomii i skrajna podejrzliwość wobec ministerialnych na ową autonomię zakusów. Ulgi (m. in. zaliczanie dodatkowych semestrów) dotyczyły przede wszystkim studentów-prawników i – zgodnie z zarządzeniem ministerialnym – przyznawane być miały przez MWRiOP, zaś Rada Wydziału Prawa UJ stała na stanowisku, iż jest jedyną instancją kompetentną w tym zakresie. Spektakularnym przykładem takiej postawy było zatajenie przez Radę Wydziałową przychylniej dla studentów decyzji MWRiOP w sprawie terminu składania podań o ulgi.

Analizy fluktuacji liczebności studentów UJ ogółem i studentów-Żydów należą do najcenniejszych partii książki. Dzięki kompletności i szczegółowości kwerendy pozwalają one bowiem zweryfikować funkcjonujące dotychczas w obiegu naukowym dane statystyczne, opierające się na opracowaniach administracji uczelnianej. Obliczenia autora wykazują przeważnie nieco wyższą (nawet do ponad 7%) od danych urzędowych liczebność studentów UJ, jednak zgodne są co do ogólnych tendencji rozwojowych. Liczba studentów UJ rosła konsekwentnie od ok. 4000 u progu niepodległości do prawie 8 tys. w roku akademickim 1931/32 (czyli niemał dwukrotnie). Od roku 1932/33 wyraźne jest załamanie tej tendencji i ogólna liczba studentów UJ spada systematycznie do niespełna 6 tys. w roku 1937/38 (czyli mniej więcej o 1/4). W ostatnim roku akademickim okresu międzywojennego liczba studentów UJ znowu nieco wzrosła (o ok. 200 osób), trudno jednak ocenić, czy było to zjawisko jednostkowe, czy zapowiedź trwalszego trendu. Podobnie zmieniała się zresztą liczebność społeczności studenckiej innych polskich uniwersytetów, UJ podlegał tu więc tendencjom ogólnokrajowym. Zmiany liczebności

Żydów-studentów UJ układają się według nieco innej krzywej: ich liczebność (w liczbach bezwzględnych) rośnie konsekwentnie do roku 1927/28 (prawie 2 tys.), by następnie do roku 1931/32 utrzymywać się na zbliżonym poziomie. Od roku akademickiego 1932/33 liczba ta systematycznie i znacząco spada (do 578 w r. 1938/39, czyli o prawie 3/4). W liczbach względnych natomiast najwyższy odsetek Żydów na studiach krakowskich przypada na rok 1923/24, kiedy stanowili oni prawie 31% ogółu studentów UJ. W następnych latach ten procentowy udział Żydów w społeczności studenckiej UJ spadał (choć w liczbach bezwzględnych jeszcze przez cztery lata Żydów-studentów przybywa) do 9,33% w roku akademickim 1938/39. Oczywiście, na poszczególnych wydziałach te krzywe liczebności wyglądać mogły nieco odmiennie (szereg szczegółowych tabel statystycznych pozwala czytelnikowi obserwować te fluktuacje w dowolnym przekroju czasowym i wydziałowym), jednak nieomal na wszystkich wyraźny jest spadek odsetka Żydów po roku 1932. Wyjątkiem jest ... Wydział Rolniczy, który odnotował w tym czasie wyraźny napływ młodzieży żydowskiej – autor wiąże to zjawisko z równoległym zamknięciem dla Żydów niemieckich studiów rolniczych po dojściu do władzy hitlerowców.

W części drugiej pracy scharakteryzowano społeczność studentów (i studentek) żydowskich UJ ze względu na pochodzenie geograficzne, społeczne i tożsamość narodowo-kulturową. Część ta jest więc poniekąd poświęcona odtworzeniu środowisk „wyjścia” żydowskich studentów UJ. W odniesieniu do pochodzenia geograficznego rozpatrywane jest zarówno miejsce urodzenia przyszłego studenta, jak i miejsce zamieszkania jego rodziców w chwili podjęcia przez niego studiów. Te dane w ok. 1/3 przypadków są rozbieżne, co ukazuje rozmiary ruchliwości społeczności żydowskiej i jednocześnie pozwala na zaobserwowanie kierunku jej migracji: z porównania zbioru miejsc urodzenia przyszłych studentów ze zbiorem miejscowości, w których zamieszkiwali ich rodzice w chwili rozpoczęcia studiów przez dzieci, wynika wyraźnie, iż kierunek migracji biegł ku większym miastom. Większość żydowskich studentów UJ w okresie międzywojennym pochodziła z terytorium b. Galicji (79,04%), z wyraźną przewagą województwa krakowskiego. Podobnie jak w okresie autonomicznym, nie

napływali do UJ studenci żydowscy z b. zaboru pruskiego.

Znacznie trudniejsze i mniej precyzyjne jest scharakteryzowanie pochodzenia społecznego studentów. Określenia używane przez studentów przy wypełnianiu stosownych rubryk często dają słabe wyobrażenie o rzeczywistej pozycji danej osoby: autor zwraca uwagę, iż np. wpisanie jako zawodu ojca „rolnik” oznaczać może zarówno właściciela ziemskiego, jak i „mleczarza ze *Skrzypka na dachu*” (s. 99). Dla celów statystycznych bezpieczniejsze jest więc wyodrębnianie dużych grup wielozawodowych. Prawie 54% żydowskich studentów UJ wywodziło się z środowiska szeroko rozumianej burżuazji: finansistów, posiadaczy nieruchomości, kupców i przemysłowców. Oczywiście, rozpiętość zamożności w obrębie tej grupy była ogromna, jest jednak trudno uchwytna na podstawie wykorzystanych źródeł. 18,7% studentów–Żydów to dzieci urzędników, oficerów i podoficerów, 6,5% – rzemieślników, zaledwie 2,7% – nauczycieli i profesorów (z wyraźną przewagą nauczycieli szkół podstawowych) i niewiele ponad 1% – robotników. Rodzice ponad 11% studentów żydowskich UJ uprawiali tzw. wolne zawody, przy czym na podkreślenie w tej grupie zasługuje wyraźna tendencja do dziedziczenia zawodu (zjawisko do dziś charakterystyczne dla tych grup zawodowych bez względu na wyznanie) oraz wysoki odsetek kobiet (rzędu 38,6%).

Odrębny rozdział poświęcony jest kwestiom narodowości, języka ojczystego i wyznania. Ponieważ podstawą badań są tu osobiście przez studentów wypełniane kwestionariusze, uzyskane dane mają kapitalne znaczenie dla prób odtworzenia samoidentyfikacji młodych ludzi. Autor zwraca przede wszystkim uwagę na znaczne – w porównaniu z innymi punktami kwestionariusza – rozmiary zjawiska „pustej rubryki” – tzn. odmowy wypełnienia stosownej rubryki kwestionariusza przez studenta. Przyczyny tego zjawiska mogły być różne – od chęci zatarcia związków ze społecznością żydowską po manifestacyjną odmowę uznania narodowościowo-wyznaniowych kryteriów podziału społeczeństwa w ogóle. Bardzo charakterystyczne są zmiany w deklaracji narodowości. W początkach niepodległego państwa polskiego (do roku akademickiego 1923/4) zdecydowana większość (do 92,4%) studentów żydowskich uchylała się od wypełnienia stosownej rubryki rodowodu. Prof. Kulczykowski

przypisuje to zjawisko wyczekującej postawie młodzieży żydowskiej, niepewnej pozycji społeczności żydowskiej w nowo powstałym państwie, dodajmy (czego już autor nie dopowiedział) – być może również – stabilności nowego organizmu państwowego. Wyjaśnienie to jednak nie wydaje się w pełni satysfakcjonujące w zestawieniu z rozmiarami zjawiska i – udowodnionym przez samego autora – faktem, iż młodzieź ta wykazała się wypełnieniem „obowiązku narodowego” (rozumianego przecież przez władze uniwersyteckie jako polski obowiązek narodowy!). Jeżeli jeszcze skojarzymy to z danymi dotyczącymi języka ojczystego (mającymi znamiona deklaracji asymilacji do kultury polskiej), które w tym samym czasie wykazują przytłaczającą przewagę języka polskiego (do 96,65% studentów żydowskich, przy nie przekraczających 7,25% deklaracjach języka żydowskiego), uchylenie się od wypełnienia rubryki narodowościowej nabiera raczej znamion buntu przeciw zaszeregowaniu do społeczności, z którą młodzież ta nie w pełni się identyfikowała. Oczywiście, wszelkie próby wyjaśnienia motywacji młodych ludzi w tym wypadku wymagałyby sięgnięcia do zupełnie innych typów źródeł, niż wykorzystywane przez autora, a uzyskane odpowiedzi zawsze mieć będą charakter hipotez opartych o dane niepełne i nieobiektywne (czy w ogóle możliwy jest obiektywizm w sprawach tak obciążonych emocjami, jak narodowość?). Zjawisko uchylania się przez studentów żydowskich od deklaracji narodowości stopniowo zanika po r. 1924/25. Rośnie odsetek deklarujących narodowość polską lub żydowską, z przewagą aż do roku akademickiego 1928/29 tej pierwszej (apogeum 58,72% w roku 1926/27). W latach następnych, naznaczonych na uczelniach narastaniem objawów antysemityzmu, rośnie procent studentów–Żydów deklarujących narodowość żydowską. Rośnie też odsetek studentów wskazujących język żydowski jako ojczysty, nie przekraczając jednak 1/3 populacji. Bardzo ciekawe są próby wskazania pochodzenia geograficznego i społecznego grupy studentów, deklarujących równocześnie narodowość i mowę ojczystą żydowską. W sensie terytorialnym zbieżne jest ono z pochodzeniem ogółu żydowskich studentów UJ (głównie b. Galicja z przewagą woj. krakowskiego), przy znacznym jednak udziale młodzieży pochodzącej z mniejszych aglomeracji. W sensie społecznym natomiast przytłaczająca jest przewaga najuboższych

grup (rolnicy, bezrobotni, robotnicy), przy znikomym udziale najliczniejszej przeciw grupie dzieci burżuazji, wolnych zawodów czy urzędników. Charakterystyczne, że w gronie studentów-Żydów większą skłonność do maskowania związków ze społecznością żydowską (uchylanie się od podania narodowości i wyznania, akces do narodowości i języka polskiego, konwersje) wykazywały kobiety.

Część trzecia pracy charakteryzuje społeczność żydowskich studentów UJ w przebiegu nauki: omawia miejsca uzyskania świadectwa dojrzałości, wiek studentów w chwili rozpoczęcia studiów, miejsce zamieszkania i warunki materialne, a także wyniki nauki: uzyskane dyplomy i wiek absolwentów. Z kwereudy wynika, że zdecydowana większość żydowskich studentów UJ uzyskała świadectwo maturalne w dużych miastach (Kraków, Lwów, Łódź, Tarnów). Dla ponad połowy krakowska uczelnia była pierwszym miejscem studiów. Z tej liczby ok. 61% podjęła studia w wieku lat 18–19, a ponad 93% – do 21 roku życia. Opóźnienia w nauce – mimo wojny – były więc nieznaczne. Największą rozpiętość wieku odnotowuje autor na wydziałach Prawa i Filozoficznym, gdzie zdarzali się studenci rozpoczynający uniwersytecką karierę w wieku lat 30 i więcej. Analiza miejsc zamieszkania studentów w trakcie studiów pozwala stwierdzić, że zarówno młodzież mieszkająca z rodziną, jak i przybyłe spoza miasta z równą chęcią osiedlali się w tych samych dzielnicach (inaczej niż w okresie autonomicznym). Wskazuje to na zamykanie się społeczności żydowskiej, wywołane zapewne poczuciem zagrożenia.

Z analiz autora wynika, że – wbrew lansowanemu przez narodową prasę stereotypom – studenci-Żydzi w znikomym stopniu liczyli mogli na rozmaite formy pomocy materialnej. Ich udział w – i tak niezbyt wielkiej – puli dopuszczalnych ulg w opłatach, przyznawanych przez władze uniwersyteckie, był nieznaczny i z biegiem lat malał. To samo dotyczy udziału w ogólnej pomocy stypendialnej (ilość stypendiów fundowanych specjalnie dla Żydów była znikomą). Nie może więc dziwić, że w liczbie przerywających studia z przyczyn materialnych Żydzi stanowili znaczący procent (średnio ok. 1/3), chociaż w niektórych przekrojach wydziałowo-rocznych dochodzący do 75%. W tej sytuacji uderza wyjątkowa sprawność nauki tej grupy, sięgająca 75% na farmacji, średnio zaś oscylująca między 30–50% i wysoka efektywność

kształcenia (ok. 60% studentów kończących studia w „regulaminowym” terminie). Widoczny jest dyscyplinujący wpływ powojennej reformy studiów (programy studiów na wydziałach lekarskich i prawnych, wprowadzenie magisterium). Ponad 3/4 studentów-Żydów uzyskiwało dyplom magistra przed 26 rokiem życia. Zdaniem autora, jednym ze skutków wysokiej skuteczności kształcenia w nowym systemie był wysoki prestiż zawodowy „nowych” magisteriów i doktoratów – zdarzały się nawet przypadki, gdy „stary” doktor zabiegał o „nowe” magisterium. Autor nie określa rozmiarów zjawiska, wydaje mi się jednak, że nie przybrało ono znaczących rozmiarów. Skądinąd wiadomo, że przez cały niemal okres międzywojenny trwały naciski na przedłużanie możliwości uzyskania doktoratu wg. starych zasad, odwoływano się do wszelkich możliwych autorytetów, w tym i do Marszałka Piłsudskiego osobiście, a MWRiOP kilkakrotnie ugięło się pod tą presją. Może więc szkoda, że autor nie poświęcił więcej miejsca mało znanej tendencji odwrotnej.

Część czwarta stanowi próbę podsumowania wyłanianego się ze statystycznych zestawień portretu zbiorowego i skonfrontowania go z dotychczasową wiedzą na temat społeczności studenckiej UJ.

Na podstawie akt uniwersyteckich (m.in. potwierdzenia odbioru kopii dyplomu) autor stwierdził, że II wojnę światową przeżyło co najmniej 149 żydowskich studentów UJ (na 10 640 „studentów rzeczywistych” z okresie międzywojennego, stanowiących przedmiot badań prof. Kulczykowskiego). Jest to z pewnością liczba niepełna, daje jednak wyobrażenie o rozmiarach strat. Nic dziwnego, że kończący książkę rozdział zatytułował autor „Zmierzch elity”. Grupa wykształconych i zajmujących wysoką pozycję społeczną absolwentów UJ – Żydów praktycznie przestała istnieć. Jednak zmierzch tej elity, ukształtowanej w dobie galicyjskiej autonomii, rozpoczął się wcześniej – w połowie lat trzydziestych, wraz z załamaniem trendu wzrostowego liczebności studentów-Żydów UJ, graniczącym u schyłku okresu międzywojennego z całkowitym wyparciem Żydów z uczelni. Towarzyszyło temu ograniczenie prawie do zera nostryfikacji dyplomów i udzielania doktoratów absolwentom innych uczelni, odsunięcie Żydów od udziału w państwowych formach pomocy materialnej; ulg

w opłatach, stypendiów, zapomóg, miejsc w akademikach. Te dane statystyczne są obiektywnym wyrazem narastającego – również w środowisku akademickim – antysemityzmu. Prof. Kulczykowski opisując próby wprowadzenia *numerus clausus* ilustruje je przykładami z terenu Krakowa. Ukazuje konflikt w łonie grona wykładowców UJ, dzielącego się wyraźnie na zwolenników legalizacji ograniczeń dla Żydów i obrońców równości obywateli akademickich – „jak Rejtan protestujących przeciwko zamachom tych, co zaczynają od metod carskich wobec żydów, a skończą na ich wyrzuceniu” (s. 442). Autor tych słów, prof. W. Konopczyński, zwolennik *numerus clausus* i sprawozdawca ośnośnego projektu sejmowego w 1923 r., uważał zapewne te zarzuty za śmieszne, czas jednak miał przyznać rację „Rejtanom”. Równolegle bowiem do „cywilizowanych” profesorskich prób zagrozenia Żydom drogi na uczelnie – a pośrednio – do elity społeczeństwa polskiego, rozwijał się ruch studencki, którego formy walki dalekie były od atmosfery akademickiej dysputy. Prof. Kulczykowski przytacza szereg przykładów różnej skali zajęć antysemickich na UJ. Niewątpliwie najbardziej spektakularna jest tu sprawa śmierci (w 1931 r.) Henryka Goldmanna, żydowskiego studenta który odważył się przeciwstawić usuwaniu siłą z sal wykładowych studentek-Żydówek i spoliczkować sprawcę tego wybryku. Prof. Kulczykowski, sięgając do wspomnień współczesnych, opisuje nagonkę i regularne obłęzenie domu Goldmanna, które zakończyło się jego zgonem na udar serca. Myli się jednak pisząc, iż sprawa nie przekroczyła rogatek Krakowa. Śmierć Goldmanna odnotowana została przez dzienniki ogólnopolskie, w tym np. prorządową „Gazetę Polską”. Nie były to co prawda relacje obszernie, ale prezentowana przez „Gazetę” wersja wydarzeń warta jest może przytoczenia, stanowi bowiem swoistą ilustrację oficjalnego stanowiska w całej sprawie: zdaniem dziennikarza „Gazety Polskiej” (28.XI.1931) Goldmann zmarł na serce, ponieważ... nie mógł unieść poczucia odpowiedzialności za pośrednie sprowokowanie długotrwałych zamieszek i zawieszenia zajęć na Uniwersytecie. Powstrzymam się od komentowania wiarygodności tej wersji, jednak nie sposób stwierdzić, by była ona dla zmarłego nieprzychylna... Tak w tym przypadku, jak wielokrotnie przedtem i potem „Senat odniósł się do winnych wykroczeń z ojcowską wyrozumiałością” (s. 450). Najczęstszą

reakcją władz akademickich na wystąpienia akademickie były odezwy do „rycerskiego honoru” studentów Polaków. Skuteczność tych odezwy była żadna. Trudno nie zgodzić się z refleksją autora, że „łagodne kary i ojcowska perswazja osmiślały antyżydowsko nastawioną młodzież do nowych wystąpień. Odnoszę wrażenie, że członkowie Komisji Dyscyplinarnej, wielcy uczeni, nie zawsze zdawali sobie sprawę iż stają przed nimi młodzi ludzie ukształtowani przez nowe prądy polityczne, które razim, ksenofobię, nietolerancję religijną oraz agresję i brutalność wypisywały na swych sztandarach politycznych. Starsi panowie wygłaszali wniosły maksymy i z żalem stwierdzali, że ginie pokolenie studentów, dla których honor znaczył wiele.” (s. 449). Nie mogę się jednak zgodzić ze stwierdzeniem autora, że na UJ nie wprowadzono getta ławkowego (s. 461–462). Opisany przez samego autora system wyznaczania miejsc w audytoriach, wprowadzony w 1938 r. przez rektora prof. T. Lehra-Splawńskiego, może formalnie nie był „wyodrębnieniem stałych miejsc w salach wykładowych przeznaczonych wyłącznie dla studentów żydowskich, ławek hańby” (s. 460). Obawiam się jednak, że subtelności formalne tego systemu, służące wyłącznie uspokojeniu sumień profesury, inaczej odbierane były przez studentów, dla których przydzielenie najlepszych miejsc audytoryjnych członkom stowarzyszeń, w których obowiązywał „paragraf aryjski”, i zepchnięcie studentów nieprzeczonych (czytaj – Żydów, ew. kilku desperatów demonstrujących swą z nimi solidarność) do ciasnych ław końcowych, dla młodzieży akademickiej równoznaczne było z wprowadzeniem getta ławkowego i zwycięstwem „Młodzieży Wszechpolskiej”. Opisana przez prof. Kulczykowskiego akcja wysyłania przez Żydów listów do Ministra WRiOP z prośbą o „cofnięcie zarządzenia o getcie ławkowym” potwierdza to moje odczucie.

Zdaniem prof. Kulczykowskiego spadek liczby studentów UJ w latach trzydziestych, aczkolwiek zgodny z trendem ogólnopolskim i wywołany głównie przez przyczyny natury ekonomicznej, odbywał się w znacznie wyższym stopniu kosztem młodzieży żydowskiej, niż polskiej. Autor ilustruje to wyliczeniem ubytku liczbowego studentów w obu grupach w poszczególnych latach. Zdaniem autora, zaprzecza to nacjonalistycznej propagandzie, iż Żydzi zajmując miejsca w audytoriach uniwersyteckich nie dopuszczali tam potencjalnych

studentów-Polaków. „Sprawa zapelnienia polskimi studentami polskich uniwersytetów wcale nie zależała od obecności tam studentów żydowskich. Był to problem czysto ekonomiczny, związany z obowiązującymi systemami pomocy materialnej dla kształcącej się młodzieży” (s. 475). Autor zamyka swe rozważania nad obrazem żydowskiej społeczności studenckiej UJ w okresie międzywojennym gorzką refleksją. „Monarchia austriacka pod panowaniem Najjaśniejszego Pana była państwem prawa, w którym konstytucja była przestrzegana. Każdy obywatel tego państwa mógł dochodzić należnych mu praw, a sprawy stosunków między wieloma narodami żyjącymi w tym kraju były pod szczególną opieką panującego i państwa.” (s. 475). O ile zgodzić się można z autorem, iż w zakresie spraw narodowościowych w epoce autonomicznej Galicji atmosfera i warunki studiowania były dla mniejszości żydowskiej (i innych mniejszości narodowych) korzystniejsze i że w niemalym stopniu był to wynik polityki władz państwowych, trochę niepokoi pozostawienie tej refleksji bez komentarza co do przyczyn tej zadziwiającej przychylności „Najjaśniejszego Pana” dla podanych wyznania mojżeszowego. Nie mogę zaś zgodzić się z surową oceną polityki państwa polskiego w kwestii pomocy materialnej dla studentów, w tym i studentów Żydów. Oczywiście, była ona nieproporcjonalna do potrzeb społeczności studenckiej. Trzeba jednak zastanowić się, czy była proporcjonalna do możliwości młodego – i niezbyt zamożnego państwa. I to zarówno możliwości bezwzględnych (tzn. czy istniała obiektywna możliwość wyasygnowania z kasy publicznej znaczniejszych sum na cele pomocy materialnej dla młodzieży), jak i względnych – tzn. zależnych od społecznej akceptacji ponoszenia kosztów tej pomocy. Nie zapominajmy, że budżet, jakim dysponowało MWRiOP zatwierdzony był przez Sejm, który nie wykazywał skłonności przesuwania znaczniejszych sum na cele oświatowe w ogóle, w tym i na cele pomocy materialnej dla studiujących. Znaczne ograniczenie możliwości stypendialnych było funkcją zubożenia społeczeństwa – zanik bądź kurczenie się prywatnych fundacji stypendialnych jest tego

najlepszym dowodem. Zmniejszanie się zaś zakresu udziału społeczności żydowskiej w korzystaniu z pomocy materialnej i ulg w opłatach w niemalym stopniu było wyrazem polityki władz akademickich, a nie tylko państwowych – w gruncie rzeczy przez cały okres międzywojenny – nawet w krótkiej dobie jędrzejewiczowskiej próby monopolizacji przez państwo pomocy dla studentów – Rady Wydziałowe miały dominujący wpływ na rozdział tej pomocy.

Wszystkie opisywane w pracy zjawiska ilustrowane są szeregiem szczegółowych tabel, prezentujących ich rozmiary w liczbach bezwzględnych i względnych, z rozbiem na wydziały, lata akademickie, a nawet płeć studentów. Niektóre z tych tabel mają wręcz charakter materiałowych wykazów, jak. np. tabela 22, prezentująca miejsca urodzenia studentów, wymieniająca z nazwy wszystkie miejscowości, czy – analogicznie – tabela 25 (miejsce zamieszkania rodziców). Szczególnie cennym uzupełnieniem pracy są trzy aneksy, obejmujące wszystkich żydowskich studentów UJ w okresie międzywojennym, studentów którzy rozpoczęli naukę przed 1918 r., oraz osoby, które nostryfikowały na UJ zdobyte gdzie indziej dyplomy bądź – nie będąc absolwentami UJ – uzyskały tu doktorat.

Tę niezmiernie ważną książkę czyta się w dodatku jak najlepszą powieść – co w wypadku pracy, której rdzeniem są suche zestawienia statystyczne, jest prawdziwą rzadkością.

Dorota Zamojska

¹ „Studia nad kształtowaniem się inteligencji w Polsce w XIX i XX wieku”, 3.

² Zbigniew Fras, *Galicja*, Wrocław 2004, s. 217.

³ Z badań prof. Andrzeja Pilcha wynika, że studenci żydowscy nie bez oporów podporządkowywali się temu wymogowi, kwestionując kompetencję Senatu w tej politycznej, a nie naukowej sprawie i domagając się zaliczenia przynależności do Żydowskiej Legii Akademickiej jako wypełnienia „obowiązku narodowego”. (A. Pilch, *Studenci Krakowa w Drugiej Rzeczypospolitej. Ich idee, polityczne i społeczne zaangażowanie*, Kraków 2004, s. 22.